

Stanisław Przygodzki

Bulla papieża Sykstusa V "de visitandis liminibus Apostolorum" i stanowisko wobec niej biskupów polskich

Collectanea Theologica 13/4, 298-323

1932

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BULLA PAPIEŻA SYKSTUSA V „DE VISITANDIS LIMINIBUS APOSTOLORUM“ I STANOWISKO WOBEC NIEJ BISKUPÓW POLSKICH.

Jednym z bardzo ważnych czynników w wielkim dziele restauracji i reformy świata katolickiego po soborze trydenckim było ożywienie ściślejszego kontaktu i łączności biskupów z głową Kościoła katolickiego, Biskupem Rzymskim — Papieżem. Wglądając w dzieje prac restauracji katolickiej, należy stwierdzić, iż bardzo wiele w tej sprawie zdziałali papieże posoborowi, a wśród nich szczególnie tej miary i wielkości papieże, co Pius V¹⁾ (1566-1572) i Grzegorz XIII²⁾ (1572-1585). Wprowadzenie, na przykład przez tego ostatniego stałej organizacji nuncjuszków w poszczególnych krajach katolickich w wielkiej mierze przyczyniło się do ożywienia ściślejszej łączności poszczególnych biskupów ze Stolicą Apostolską³⁾. Najwięcej jednakże dla nawiązania kontaktu, i to bezpośredniego, papieża z biskupami katolickimi miał dokonać Sykstus V (1585—1590), drugi następca Piusa V na Stolicy Apostolskiej, a bezpośredni

¹⁾ Por. L. Pastor, „Geschichte der Päpste“, Freiburg im Breisgau 1922, t. VIII, passim i J. Chantrel, Saint Pie V et Sixte-Quint, Paris 1862.

²⁾ Por. L. Pastor, dz. cyt., t. IX, 1923, passim i J. Chantrel, dz. cyt., str. 173—186.

³⁾ Por. L. Pastor, dz. cyt., j. w., t. IX, str. 43—44. Zasłużony ten historyk papieży słusznie zwraca uwagę, na wielką rolę, jaką odegrali nuncjusze w poszczególnych krajach, a m. inn. i w Polsce. Mimo, iż byli cudzoziemcami, to potrafili się oni jednak doskonale wczuć w interesy poszczególnych narodów.

Grzegorza XIII⁴⁾. Otóż ten to wielki papież-organizator bystrym umysłem swoim zwrócił uwagę, iż w dziejach Kościoła taki czynnik bezpośredniego kontaktu biskupów z najwyższym jego pasterzem istniał, a był nim ów piękny i wiekową tradycją uświęcony zwyczaj przybywania biskupów do Rzymu „ad limina Apostolorum“⁵⁾. Ponieważ jednak ów naprawdę zbawienny zwyczaj z biegiem czasu, a zwłaszcza od czasu wielkiej schizmy zachodniej popadł w zaniedbanie i zapomnienie, więc Sykstus V, oceniając jego nadzwyczajną doniosłość, postanowił go odnowić, tchnąć w niego nową treść i uczynić odtąd obowiązującym dla wszystkich biskupów świata katolickiego⁶⁾. Wspomniał to zamierzenie wprowadził on w czyn sławną swoją bullą z dnia 20 grudnia 1585 r.⁶⁾. Otóż w bulli tej, zaczynającej się od słów: „*Romanus Pontifex Beatissimi Petri Apostolorum Principis successor*“, papież Sykstus V, wychodząc ze stanowiska swej najwyższej władzy w Kościele całym, a więc i nad wszystkimi biskupami, wyraża pod adresem tychże biskupów swoje pragnienie poznania dokładnego stanu religijno-moralnego ich diecezji, a to w tym celu, aby zorjentowawszy się w nim, mógł powziąć, zależnie od czasu i okoliczności, odpowiednie środki, czy to dla zwiększenia chwały Bożej, czy też dla zaradzenia rozlicznym potrzebom i niedomaganiom⁷⁾. Uzasadniając to życzenie swoje, odwołuje się Sykstus V do najstarszych postanowień swoich poprzedników i wynikającej z nich owej przez długie wieki obserwowanej z wielką korzyścią dla całego Kościoła praktyki, gdy to wszyscy biskupi dla stwierdzenia swej jedności i łączności z Najwyższym Pasterzem Kościoła przybywali do Rzymu „ad limina Apostolorum“⁸⁾. Ponieważ z czasem, powiada papież, ta zbawienna konstytucja jego poprzedników, na skutek najróżniejszych przeszkód i trudności, poszła w zaniedbanie, przeto powstało w ten sposób wiele szkód, tak dla dusz poszczególnych, jak i dla diecezji całych⁹⁾. Co więcej, zaznacza papież, że skutki prze-

⁴⁾ Por. L. Pastor, dz. cyt., t. X, 1926, passim i J. Chantrel, j. w., str. 186—213.

⁵⁾ Por. L. Pastor, dz. cyt., t. X, str. 100—103.

⁶⁾ Por. dodatek m. 1, i L. Pastor, j. w.

⁷⁾ Por. j. w.

⁸⁾ Por. j. w.

⁹⁾ Por. j. w.

rwania przez biskupów tej zbawiennej wizytacji były jeszcze boleśniejsze. One to bowiem przyczyniły się do wzrostu i rozszerzenia herezji w poszczególnych krajach, w których dotychczas przez herezje te Kościół jest nękany i szata Chrystusa Pana jest rozrywana¹⁰⁾. Nie przyszłoby zapewne do takiego stanu, mówi papież, gdyby biskupi szybko i w samym zarodku zła zwracali się o pomoc i środki zaradcze do Najwyższego Pastora Kościoła¹¹⁾. Wobec tak ciężkiej odpowiedzialności, oświadcza dalej papież Sykstus V, jaka spoczywa na nim, jako głowie Kościoła i wstępując w ślady poprzedników swoich tą wieczystą konstytucją postanawia, aby wszyscy patriarchowie, prymasi, arcybiskupi i biskupi świata całego, a nawet kardynałowie, przed przyjęciem paljusza kardynalskiego osobiście lub przez zastępców swoich w określonym czasie przybywali do Rzymu na wizytację progów apostolskich. Ważnem niesłuchanie jest to, jak zobaczymy niżej, że papież postanawia dalej, aby wymienieni dostojnicy, osobiście lub przez zastępców zjawiający się w Rzymie, złożyli papieżowi dokładne sprawozdanie z całej ich działalności pasterskiej, a więc ze stanu kościołów ich pieczy powierzonych, z karności kleru i ludu i t. p.¹²⁾. Nakoniec mają oni, postanawia papież, przyjąć polecenia papieskie i jaknajdokładniej po powrocie do swoich diecezji do nich się stosować¹³⁾. Gdyby sami biskupi, na skutek jakiejś usprawiedliwionej przeszkody, nie mogli wywiązać się z obowiązku wizytacyjnego, wówczas w zastępstwie swoim winni oni wysłać do Rzymu, albo któregoś z członków kapituły, albo jakiegoś innego dostojnika kościelnego, gdyby zaś takiego nie mieli, to winni wysłać w misji tej księdza diecezjalnego lub nawet zakonnego¹⁴⁾.

Dla ułatwienia biskupom przyjazdu do Rzymu papież Sykstus V biorąc pod uwagę odległość poszczególnych krajów, określił im w rzeczonyj bulli, następujące terminy:

1-o Biskupi więc włoscy i z wysp Sycylii, Sardynji, Kor-

¹⁰⁾ Por. dodatek N. 1 i L. Pastor, dz. cyt., j. w.

¹¹⁾ Por. j. w.

¹²⁾ Por. j. w.

¹³⁾ Por. j. w.

¹⁴⁾ Por. j. w.

syki, a także z Dalmacji i z krajów greckich, sąsiadujących z Włochami mieli przybywać do Rzymu co trzeci rok.

2-o Biskupi zaś niemieccy, francuscy, hiszpańscy, belgijscy, czescy, węgierscy, polscy, angielscy, szkoccy, irlandzcy i wszyscy inni z nad morza Północnego i Bałtyckiego, a także z wysp z nad morza Śródziemnego, swoją podróż „ad limina Apostolorum“ podjąć mieli co czwarty rok.

3-o Biskupi następnie z krajów odległych Europy, z wybrzeży afrykańskich i z wysp z nad Oceanu Północnego i Zachodniego, a także z Afryki i Nowego Świata mieli stawić się w Rzymie co piąty rok,

wreszcie 4-o Biskupi z Azji i z innych ziem i krajów, które w przyszłości jeszcze zdobyte zostaną dla Kościoła katolickiego, obowiązani byli przybywać do Rzymu co dziesiąty rok¹⁵⁾.

Na koniec owej pamiętnej bulli papież Sykstus V, nadając jej i zarządzeniom w niej podanym, należną sankcję, określił, iż wszyscy wymienieni dostojnicy nie wywiązujący się z obowiązku nałożonego na nich bullą niniejszą wpadają w suspensę i tracą wszelkie dochody z biskupstwa, aż do czasu otrzymania abszolucji¹⁶⁾.

Tak przedstawiają się główne punkty bulli Sykstusa V „de visitandis liminibus Apostolorum“. Pierwszorzędne jej znaczenie dla dzieła odrodzenia katolicyzmu w świecie całym jest rzeczą oczywistą. Z jednej bowiem strony, bulla ta pozwalała papieżom wnikać w stosunki religijne poszczególnych narodów, a co za tem idzie, wytknąć dla nich kierunek odpowiedniego rozwoju, wytknąć błędy i wskazać środki zaradcze. Następnie ważnym jest i to, że zmuszała ona biskupów poszczególnych krajów do większej gorliwości i bliższego poznania stanu swoich diecezji, a to ze względu na sprawozdanie, jakie mieli o stanie tym złożyć osobiście lub przez zastępców papieżowi.

Jednym słowem, reasumując nasze wnioski o wielkiem znaczeniu bulli Sykstusa V dla odrodzenia stosunków religijnych w świecie katolickim, należy stwierdzić, iż pryncypalne jej znaczenie spoczywa w tem, iż 1-o poruszyła ona istotny nerw w trydenckiem dziele restauracji świata katolickiego, t. j. nerw

¹⁵⁾ Por. j. w.

¹⁶⁾ Por. j. w.

pracy pozytywnej, przez wprowadzanie w życie dekretów soborowych, a 2-o że miała ona być doskonałą kontrolą, o ile i w jakiej mierze praca ta przez poszczególnych biskupów jest wykonywana.

Ciekawą, oczywiście, jest rzeczą i o to nam w artykule niniejszym chodzi, jak ustosunkowali się wobec bulli Sykstusa V biskupi polscy. Otóż wiadomem nam jest, iż bullę tę już w początkach 1586 r. doręczył biskupom polskim nuncjusz apostolski Hieronim Bovio¹⁷⁾. Odgłosem zaś wrażenia, jakie bulla ta wywołała wśród episkopatu polskiego jest najpierw list biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego z dnia 10 czerwca 1588 r. do papieża Sykstusa V, w którym to liście Myszkowski prosi papieża o zwolnienie go z obowiązku przybycia do Rzymu „ad limina apostolorum“¹⁸⁾. W szczegółach prośbę swoją biskup Myszkowski motywuje w następujący sposób: najprzód oświadcza on, iż świadom jest obowiązku wizytacji grobów świętych apostołów, jednakże, chociażby chciał, to nie może mu zadośćuczynić, a to dlatego 1) że biskupi polscy, oprócz urzędu biskupiego, piastują także urząd senatorski, który nie pozwala im oddalać się z kraju; 2) gdyby nawet wolno było biskupom polskim kraj opuścić, to jednak nie mogą tego uczynić, gdyż zobowiązani są prawem do obecności na sejmach publicznych. W sejmach tych, pisze dalej Myszkowski, udział biskupów konieczny jest i dlatego, gdyż muszą oni bronić na nich religji przed zaczepkami heretyków, którzy nietylko na sejmach publicznych, ale i na sejmikach prowincjonalnych z wielką zuchwałością napadają na religję katolicką i na stan duchowny¹⁹⁾. Dla spotęgowania niebezpieczeństwa, grożącego sprawom kościelnym w Polsce od heretyków, Myszkowski z przesadną emfazą tragizuje to niebezpieczeństwo, dodając, że od początku religji chrześcijańskiej w całym świecie chrześcijańskim nie było tylu sekt heretyckich, ile ich znajduje się w Królestwie Polskim²⁰⁾. Ponieważ sekty te, dowodzi dalej Myszkowski, nietylko liczbą, ale i siłą stają się potężniejsze, i nietylko duchow-

¹⁷⁾ Por. dodatek nr. 1, wstęp do bulli papieskiej; Hieronim Bovio jako nuncjusz pozostawał w Polsce od 1585—1586 roku.

¹⁸⁾ Por. dodatek nr. 2.

¹⁹⁾ Por. j. w.

²⁰⁾ Por. j. w.

nym, ale i władzom świeckim zaczynają się przeciwstawiać, przeto zważywszy na tak niebezpieczny i wzburzony stan kraju, cóż innego wypada, powiada Myszkowski, biskupom czynić, jak czuwać na miejscu, gdzie pali się tak wielki zła ogień²¹⁾. Do motywów powyższych Myszkowski, prosząc papieża o uwzględnienie jego prośby, dodaje w liście tym wreszcie swój wiek podeszły²²⁾.

Jakie były odgłosy bulli papieskiej u innych biskupów polskich, tego nie wiemy, przypuszczać jednak należy, że jeżeli były, to większość ich brzmiała pewnie w sensie listu biskupa Myszkowskiego. Przekonywujemy się właśnie o tem ze wspólnego listu, jaki biskupi polscy wysłali w sprawie tej do Sykstusa V z sejmu generalnego w Warszawie dnia 12 kwietnia 1590 r.²³⁾.

Otóż z listu tego, jak zobaczymy niżej z jego omówienia, wynika najpierw 1) że rzeczywiście i inni biskupi polscy, podobnie jak biskup Myszkowski, zwracali się do papieża z prośbą o zwolnienie ich z przybycia do Rzymu, 2) że widocznie na skutek tych prośb Sykstus V przedłużył biskupom polskim termin podróży do Rzymu z co czwartego na co piąty rok, 3) że papież zwolnił tychże biskupów przez nuncjusza swego Annibala z Kapui²⁴⁾ od kar za niestawienie się ich w Rzymie i 4) że biskupi polscy, korzystając z tej łaski papieża, zwracają się do niego z prośbą w niniejszym liście o dalszą prolongatę w wykonaniu ciężącego na nich obowiązku.

Treść i charakter listu biskupów polskich z 1590 r., którego autorem był pewnie prymas Karnkowski²⁵⁾, tak się przed-

²¹⁾ Por. j. w.

²²⁾ Por. j. w.

²³⁾ Por. dodatek nr. 3. Sejm ten odbywał się w terminie 7.III—21.IV 1590 r. Por. T. Wierzbowski, *Vademecum*, Lwów—Warszawa 1926, str. 204.

²⁴⁾ Annibal z Kapui był nuncjuszem w Polsce od 1586—1590 roku. (Por. A. Powodziecki, *Listy Annibala z Kapui*, Warszawa 1852).

²⁵⁾ Że Karnkowski był autorem listu biskupów, to twierdzenie nasze opieramy na cechach wewnętrznych omawianego listu, a mianowicie, jego stylu i formie, które identycznie powtarzają się w innych listach jego z tego samego czasu pisanych do papieża Sykstusa V i innych dostojników rzymskich. — Por. A. Theiner, *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae, Romae* 1863, t. III, nr. 24, 27, 33 i inne, i listy Karnkow-

stawia: najpierw we wstępie jego w parafrazowanych z wielką emfazą słowach, wyjętych z bulli papieskiej, podniesione zostało wielkie znaczenie przywrócenia przez papieża zwyczaju „ad limina apostolorum“, a następnie wyrażone zostało oświadczenie, że i biskupi polscy, którzy bronią katolickich krańców świata, chcą bulli tej być posłuszni i co pięć lat udawać się do Rzymu. Po tak wzniosłym oświadczeniu i po zaręczeniu dalszym, że żaden z biskupów polskich, ani wiara, ani pobożnością i obserwacją należną Stolicy Świętej i Jego Świątobliwości Papieżowi nie ustępują, to jednakże ze względu na liczne obowiązki swoje, a przede wszystkim obowiązki senatorskie, żądanie papieża, wyrażone w bulli, jest im bardzo trudne do spełnienia. Otóż chcemy tu zaznaczyć, że motywy, które list ten przytacza, są prawie identyczne z motywami wyrażonymi w liście biskupa krakowskiego. Ta tylko jest różnica, że w danym wypadku są one liczniejsze i w zbyt wytworną a nawet przesadną ubraną formę. Co do istotnej ich treści dadzą się one sprowadzić do następujących: 1) obowiązki senatorskie biskupów polskich, których nie mogą opuścić, aby nie popaść w nienawiść i infamję u stanu świeckiego, 2) niebezpieczeństwo wojny z Turkami i Tatarami, które zagraża nie tylko wolności, fortunom, ale religii i świątyniom, a przeto obecność biskupów w kraju, ich rada, czuwanie i praca jest konieczna, 3) niezbędne uczestnictwo w sejmach krajowych, na których, jeśli król jest nieobecny, przewodniczy prymas królestwa, 4) wyczerpanie zasobów materialnych biskupów, tak z powodu bezkrólewia, jak i następnych wypraw wojennych, 5) obrona, jaką biskupi polscy muszą prowadzić na sejmach, nie tylko przed heretykami, ale jeszcze bardziej przed katolikami świeckimi w sprawie interesów kościelnych, a przeto i z tych względów biskupi polscy powinni brać udział w sejmach, w przeciwnym bowiem razie heretycy mogliby skorzystać z tego i przeprowadzić swoje niegodne plany²⁶⁾. Do motywów mniejszej wagi, jakie list ten wylicza, należą: 1-o podeszły wiek niektórych biskupów i 2-o rozliczne ich prace, zarówno senatorskie, jak i bisku-

skiego, znajdujące się w archiwum Radziwiłłów w Warszawie (Księga XIII, str. 356—588).

²⁶⁾ Por. dodatek nr. 3.

pie²⁷⁾. Ponieważ Jego Świątobliwość w łaskawości swojej, przez arcybiskupa neapolitańskiego²⁸⁾ uwolnił biskupów polskich od kar nałożonych konstytucją papieską za niestawienie się w Rzymie, przeto biskupi polscy składają Jego Świątobliwości podziękowanie i przyrzekają, iż skoro się przeszkody dla spraw katolickich w kraju zmniejszą i ojczyzna wolną będzie od niebezpieczeństw, to wówczas i oni będą mogli się wywiązać z ich obowiązków względem Jego Świątobliwości²⁹⁾.

Jak widzimy z wyżej omówionych listów, bulla Sykstusa V wzbudziła wśród episkopatu polskiego dość żywe poruszenie i to w kierunku przeciwnym żądaniom papieża, wyrażonym w bulli. Powstaje teraz pytanie, czy rzeczywiście żądania bulli papieskiej dla biskupów polskich niemożliwe były do wykonania i czy wyluszczone przez nich w tym względzie motywy są absolutnie wystarczające. Otóż, jeżeli chodzi o osobiste stawienie się biskupów polskich w Rzymie, to faktycznie piastowane przez nich obowiązki senatorskie nie pozwalały im oddalać się z kraju. Obecność ich na sejmach ze względu na zaszłe niedługo po wręczeniu im bulli wypadki w Polsce jak śmierć króla Stefana Batorego (12 grudnia 1586 r.), a następnie elekcja nowego króla, była również konieczna. Mimo wszakże tych wszystkich przeszkód i trudności, nie pozwalających rzeczywiście biskupom polskim na osobistą podróż do Rzymu, to jednakże przypominamy tutaj, że bulla papieska, przewidując te ewentualności, dawała sposób wyjścia z nich. Mogli, mianowicie, jak wiemy, biskupi w zastępstwie swoim wysłać jakiegoś dostojnika z pośród kapituły swojej, a w razie braku takiego, nawet zwyczajnego księdza diecezjalnego, lub zakonnego³⁰⁾. W danym jednak wypadku obowiązani byli biskupi dołączyć szczegółowe i dokładne sprawozdanie o stanie religijno-moralnym w swoich diecezjach³¹⁾. Ponieważ w sprawozdaniu tem miała być uwzględniona głównie praca pozytywna biskupów, to jest wizytacja diecezji, wprowadzenie w życie dekretów trydenckich i t. p., więc

²⁷⁾ Por. j. w.

²⁸⁾ Por. j. w.

²⁹⁾ Por. j. w.

³⁰⁾ Por. j. w.

³¹⁾ Por. tamże.

zdaje się, że to żądanie bulli było istotnym powodem do poruszenia w episkopacie polskim.

Że istotnie tak się rzecz miała, to o tem upewnia nas: 1-o wejście w prąd odrodzeniowe w Kościele polskim, dla których termin a quo przyjmujemy tutaj Synod piotrkowski z 1577 roku, na którym przyjęte zostały dekrety trydenckie³²⁾, 2-o motywy natury negatywnej w liście biskupa Myszkowskiego³³⁾ i w liście biskupów, którego autorem, jak zaznaczyliśmy wyżej, był biskup Karnkowski³⁴⁾. Jeżeli więc idzie o prąd odrodzeniowe w Kościele polskim, to jest bliżej rzecz określając, o ustosunkowanie się duchowieństwa i społeczeństwa polskiego do dekretów trydenckich, to już na samym początku, to jest po przyjęciu ich, zaznaczyły się dwie tendencje, a mianowicie, tendencja pozytywna i tendencja negatywna³⁵⁾. Zwolennikami tendencji pierwszej, której zadaniem była praca pozytywna w duchu soboru trydenckiego, był przedewszystkiem wielki król Stefan Batory, który pracę tę starał się we wszelki sposób popierać³⁶⁾, a następnie w wysokiej mierze byli nimi nuncjusze apostołscy — Laureo³⁷⁾, a szczególnie Caligari³⁸⁾. Z biskupów zaś: Piotr

³²⁾ Jedyną i dziś już niewystarczającą pracą o tym synodzie jest rozprawka A. Pawińskiego. Por. A. Pawiński, Początki panowania w Polsce Stefana Batorego 1575—1577 r. (Źródła dziejowe, Warszawa 1877, t. IV, str. I—XXXVII).

³³⁾ Por. powyżej, str. 302—303.

³⁴⁾ Por. powyżej, str. 303.

³⁵⁾ Zagadnieniem odrodzeniowych prądów w Kościele polskim zajmujemy się specjalnie i powyżej zaznaczoną klasyfikację uzasadnimy szczegółowo w innych większych pracach.

³⁶⁾ Wielki wpływ króla Batorego dla odrodzenia katolicyzmu w Polsce nie jest jeszcze dotąd w literaturze naszej dostatecznie, jak tego domaga się powaga przedmiotu, opracowany. Wiele cennych uwag na ten temat zawiera praca prof. W. Zakrzewskiego p. t. Stefan Batory, Kraków 1887. Por. także w tym względzie ks. M. Morawski, „Zasługi Króla Stefana Batorego dla Kościoła“, Włocławek 1927, str. 1—23. Zaznaczyc tu chcemy, że dużo miejsca działalności Króla Stefana Batorego dla Kościoła poświęca L. Pastor przy omawianiu pontyfikatu Grzegorza XIII i Sykstusa V. Por. „Geschichte der Päpste“, dz. cyt. t. IX, 667—685 i t. X, 391—395.

³⁷⁾ Laureo był nuncjuszem w Polsce od 1574—1578 r. Korespondencję Laurego, świadczącą o jego działalności w Polsce, zebrał i wydał T. Wierzbowski p. t. „Laureo et ses dépêches“, Warszawa 1888.

³⁸⁾ Caligari zajmował stanowisko nuncjusza od 1578—1581 r. Ko-

Kostka, biskup chełmiński³⁹⁾, Marcin Kromer, biskup warmiński⁴⁰⁾ i wreszcie z nominacji króla Batorego tej miary biskupi co Hieronim Rozrażewski, biskup włocławski⁴¹⁾ i Dymitr Solikowski, arcybiskup lwowski⁴²⁾. Zwolennikami zaś tendencji drugiej, której zadaniem była głównie walka negatywna o materialne interesy kościelne i następnie walka z herezjami, byli: Stanisław Karnkowski, początkowo biskup włocławski, a później arcybiskup gnieźnieński⁴³⁾, dalej Łukasz Kościelecki, biskup poznański⁴⁴⁾ i większość duchowieństwa wyższego⁴⁵⁾ i niższego. Z katolików świeckich zwolennikiem tendencji tej był m. inn. Andrzej Opaliński, marszałek wielkokoronny, kuzyn biskupa Ko-

palnią wiadomości do dziejów odrodzenia religijnego w Polsce jest wydanie korespondencji i aktów nuncjusza Caligarego przez Pols. Akad. Um. w „Monumenta Poloniae Vaticana“ t. IV, Kraków 1915. Opracowania tego dokonał L. Boratyński, który też w osobnej rozprawie dał charakterystykę nuncjusza Caligarego p. t. „J. A. Caligari, nuncjusz apostolski w Polsce“, Kraków 1915.

³⁹⁾ Por. „Mon. Pol. Vat.“, dz. cyt. pod nazw. „Piotr Kostka“, a także Ks. Dr. T. Gł e m m a, „Stany Pruskie i biskup chełmiński Piotr Kostka wobec drugiego bezkrólewia“ (1574—1576), Kraków 1928 i tegoż „Kronika benedyktynek chełmińskich“, odbitka z Zapisek Tow. Naukowego Toruńsk. 1926.

⁴⁰⁾ Por. „Mon. Pol. Vat.“, dz. cyt. pod nazwiskiem „Kromer“ i L. Boratyński „J. A. Caligari“, dz. cyt., str. 27.

⁴¹⁾ Por. poniżej, str. 312—313.

⁴²⁾ Por. poniżej, str. 309—310.

⁴³⁾ Por. poniżej, str. 303, odsyłacz 48.

⁴⁴⁾ Por. „Monum. Pol. Vat.“, dz. cyt. pod nazwiskiem „Łukasz Kościelecki“, a także L. Boratyński „J. A. Caligari“, dz. cyt. str. 27 i W i e r z b o w s k i, „Laureo“, dz. cyt. pod nazwiskiem „Łukasz Kościelecki“ i „Andrzej Opaliński“. Działalność Kościeleckiego omówimy bliżej przy pracy o reformie klasztorów cysterskich w Polsce.

⁴⁵⁾ Wybitnym przedstawicielem takiej tendencji negatywnej z pośród duchowieństwa wyższego był kanonik Jakób Brzeźnicki, kanclerz biskupa Kościeleckiego, a również zaufany mąż Karnkowskiego. Był on też delegatem od duchowieństwa polskiego z synodu piotrkowskiego z 1577 r. do papieża. Osobistością Brzeźnickiego zajmujemy się również przy innej sposobności. Tutaj tylko zaznaczamy, że zarówno jego działalność kościelna, jak i polityczna, nosi charakter ujemny. — Por. T. W i e r z b o w s k i, „Laureo“, dz. cyt... pod nazwiskiem „Jakób Brzeźnicki“ i „Monum. Pol. Vat.“, dz. cyt. również pod nazwiskiem jego i A. M o s b a c h, „Wiadomości do dziejów polskich“, Ostrów 1860 i tenże „Archiwa prowincjonalne w państwie pruskiem“, Biblioteka warszawska 1857, t. IV, str. 265—270.

ścieleckiego⁴⁶⁾, a przyjaciel arcybiskupa Karnkowskiego⁴⁷⁾). Dla ścisłości należy tu zaznaczyć, że 1-o, zwolennicy grupy pierwszej nie odrzucali zupełnie walki negatywnej o słuszne zresztą interesy dla Kościoła, stawiając tylko na miejscu pierwszym prace pozytywne i 2-o, że nie można odmówić wszystkim zwolennikom grupy drugiej, a szczególnie Karnkowskiemu, zupełnego pomijania tej pracy⁴⁸⁾). Otóż konkretnie się wyrażając, to, przedmiotem owej walki negatywnej, absorbującej w wysokim stopniu zwolenników obu grup, były dwie sprawy: 1-o, sprawa kompozycji o dziesięciny, której uiszczenia odmawiali duchowieństwu nie tylko heretycy, ale i katolicy i 2-o, sprawa konfederacji war-

⁴⁶⁾ Opaliński ożeniony był z Katarzyną Kościelecką, bratanką biskupa Kościeleckiego.

⁴⁷⁾ Przyjaźń tę uzasadnimy na innym miejscu. Obecnie por. w tym względzie pracę dr. K. Lepszego, „Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III“, Kraków 1929.

⁴⁸⁾ Jeśli chodzi o charakterystykę zarówno osobistości biskupa Karnkowskiego, jak i jego działalności religijnej i politycznej, to są one bardzo trudne. Na podstawie jednak nowych źródeł, szczególnie korespondencji nuncjuszów współczesnych, dotychczasowy pogląd o Karnkowskim, jako przywódcy odrodzenia religijnego w Polsce, utrzymać się absolutnie nie da. Słabą stroną jego działalności, czy to religijnej, czy politycznej, która paraliżowała tę pracę, była wygórowana ambicja i miłość własna która w wielu wypadkach była głównym motorem działalności Karnkowskiego, popychając go nawet nieraz do obłudy, intrygi i t. p. Słabą tę stronę charakteru Karnkowskiego poznali dobrze nuncjusze współcześni, jak świadczą o tem korespondencje, poznał Rzym, dlatego też dla pobudzenia Karnkowskiego do działalności nieraz umyślnie uderzano w tę czułą jego stronę. Na działalność polityczną Karnkowskiego, a szczególnie mistrzowską jego zdolność wykorzystywania nastrojów mas szlacheckich wiele wnikliwych myśli rzucił prof. W. Zakrzewski w cytowanej pracy p. t. „Stefan Batory“. Na stosowanie zaś przez Karnkowskiego umiejętności tej w dziedzinie religijnej zwrócił uwagę prof. T. Wierzbowski w monografji o prymasie Uchańskim. Chociaż wnioski Wierzbowskiego, czyniące z Uchańskiego np. predecesora „Unji Brzeskiej“, są czysto subiektywne, wiadomo bowiem dziś dostatecznie, że Unja Brzeska była dziełem takich ludzi jak ks. Piotr Skarga, a nie obojętnych kunktatorów religijnych do jakich należał Uchański — to jednakże myśli rzucone przez Wierzbowskiego o Karnkowskim jak np. o jego udziale przy redakcji formuły „Konfederacji warszawskiej“ są bardzo trafne. Por. T. Wierzbowski, Uchańsciana, Warszawa 1884—1895. S. 516—527 i 714 nn. i 716. — Powyższe cechy Karnkowskiego w dziedzinie pracy religijnej i politycznej uzasadnimy szerzej w innych pracach na podstawie danych źródłowych dotychczas niewykorzystanych.

szawskiej, dla której specjalnego obwarowania prawnego domagali się inowiercy⁴⁹⁾. Co się tyczy właśnie walki około tych dwóch spraw, prowadzonej prawie na wszystkich sejmach tego okresu, to należy stwierdzić, iż była ona uzasadniona, a nawet konieczna, tylko zajęcie się nią przez większość duchowieństwa z zaniedbaniem pracy pozytywnej, tak ważnej dla istotnych interesów religijnych Kościoła, było wielce szkodliwe. Dlatego też jeden z wybitnych przedstawicieli ówczesnego episkopatu polskiego, wymieniony wyżej arcybiskup lwowski Dymitr Solikowski, w liście do nuncjusza Bolognetego z dnia 20 grudnia 1584 r.⁵⁰⁾ bardzo surowo osądza tę jednostronność walki duchowieństwa polskiego⁵¹⁾. Poddawszy, mianowicie, bardzo ostrej krytyce ową przesadną walkę, a następnie wykazawszy, iż niektórzy z duchownych wyzyskują ją tendencyjnie, radzi on dalej, aby zamienić metodę walki negatywnej około tych dwóch spraw, t. j. dziesięcin i konfederacji warszawskiej, na metodę pracy pozytywnej i zająć się wprowadzeniem w życie uchwał soboru trydenckiego, które, niestety, jak stwierdza ze smutkiem Solikowski, przez wielu z duchowieństwa są lekceważone i wyśmiewane, a przez wielu innych nadużywane do rzeczy materialnych i politycznych⁵²⁾. Wobec takiego zaniedba-

⁴⁹⁾ Por. art. ks. dr. Smidody, a także ks. M. Morawskiego, *Sprawy Kościoła na sejmach w 1578—1585 za Batorego*. Kron. Diec. kujaw. kalisk. 1924, nr. 8—11, str. 365—374, 437—444, 485—495.

⁵⁰⁾ Por. A. Theiner, „*Annales Ecclesiastici*“, Romae 1853—1856, t. III, str. 569—571 i ks. M. Morawski, j. w., str. 439—442.

⁵¹⁾ Por. A. Theiner, dz. cyt., j. w.

⁵²⁾ *Sed videamus et introspicimus nos Episcopus primum, deinde capitula, hinc parochias, postremo monasteria, an apud nos Sanctum Tridentinum Concilium aliquid operae pretii fecerit. Risus haec omnia sunt apud multos, apud alios multa in mundialitatem et politicam prudentiam abeunt. Dicam prodigium: haeretici quodam loco parochum catholicum absentem tridentini Concilii decreto ad parochiam inhabitandam compulerunt“. O quanta messis est ubique, et quam operari pauci. O quanta jam occasio datur haeticis, per has eorum sectas minutim dissectas, et blasphemias super exortas, sacerdotes catholicos, et tamquam iter amissum quaerendi. O si nos per hanc occasionem meliores esse, libros, non regesta proventuum tractare, animas lucrari non possessiones, abiicere seorta, et sequi quod canones, quod Sanctum Concilium Tridentinum praecepit, volumus et regnum Dei ex animo quaeramus, non arbitrator fore necessarium de decimis aut proventibus Ecclesiae delitigare. Sed feror tales sumus, plerique omnes ut et vita ipsa indigni simus, et*

nia pracy pozytywnej przez ówczesne duchowieństwo polskie, Solikowski, upatrując w tem prawdziwe niebezpieczeństwo dla Kościoła, zwraca się w końcu swego listu z wezwaniem pod adresem biskupów, aby oni, zjednoczywszy się, dali przykład pracy twórczej w duchu soborowym, a to przez odprawianie częstsze synodów i wizytacji w swoich diecezjach⁵³). Do pracy tej winni — woła Solikowski — zabrać się wszyscy biskupi, a nie tak, jak dotychczas, że jedni cały ciężar tej pracy niosą na sobie, a inni nawet palcem się jej nie dotkną, co więcej, jeszcze jej przeszkadzają⁵⁴). I ci więc — powiada — winni stanąć w szeregu, chodzi tu bowiem o chwałę Bożą, o przyszłość Ojczyzny⁵⁵).

Z powyższego oświecenia tła prądów odrodzeniowych w Kościele polskim zrozumiałem staje się dla nas, iż rzeczywiście, jednym z istotnych powodów niemożności wywiązania się biskupów polskich z obowiązku, jaki nakładała na nich bulla Sykstusa V, był brak wykazania się odpowiednio pracą pozytywną w swoich diecezjach. Jedni bowiem, jak to wynika z listu Solikowskiego, aczkolwiek pracę taką prowadzili, to niosąc jednak ciężar obowiązków za innych, nie mogli od razu sprostać i temu obowiązkowi, drudzy zaś nie mieli naprawdę z czem pokazać się w Rzymie. Potwierdzeniem wniosku naszego w tym względzie są wreszcie omówione wyżej listy biskupów: My-

supplicium quam decimam magis meriti. Juste igitur negantur et negabuntur, donec fecerimus officium nostrum. Neque mirum est, si et in viridi ligno idem fiat, quod in sicco; praeponderat in nobis mundus, qui ex animo Deum sequantur, paucissimi sunt. Profecto saeculares ipsi multi nos et pietate et honestate vitae superare videntur. Tandiu igitur ego nec de meis, nec de aliorum proventibus litigandi animum habeo, quam diu me ipsum non emendabo, nec officium meum facere discam... Por. A. Theiner, dz. cyt., j. w.

⁵³) „Sed nunc conjunctis ac unitis omnium Episcoporum viribus et animis opus est, serio rem agant non alii alios respectent synodos suas frequenter celebrent, ecclesias sibi commissas visitent, fontes suos tum prudentiae, tum potentiae et opum suarum ad alias derivari permittant“. Por. A. Theiner, „Ann. Eccl.“, j. w.

⁵⁴) „It velint quod possunt, cum alii interdum perficere ea studeant, quae vix possunt: non alii totum pondus rerum sustineant, alii ne digito quidem eas attingant: tantum abest, ut impediunt, abunde aute impediunt, cum non adjuvant“. Por. A. Theiner, j. w.

⁵⁵) Por. A. Theiner, j. w.

szkowskiego i Karnkowskiego do papieża Sykstusa V⁵⁶). W listach tych, jak widzieliśmy, podniesione zostały szczególnie motywy natury negatywnej, a głównie walka z herezją. To tragizowanie jednak niebezpieczeństwa dla religii katolickiej od herezji w ustach takiego biskupa Myszkowskiego wygląda bardzo dziwnie. Był to bowiem jeden z najobojętniejszych współczesnych biskupów; pracy pozytywnej, wyrażając się słowami Solikowskiego, palcem się nie dotknął, a negatywnej walki z herezykami również nie prowadził, tak, że jego diecezja najgorzej się pod tym względem przedstawiała. Najwięcej starania włożył on w gromadzenie majątku dla swojej możnowładczej rodziny⁵⁷). Zbliżając się do końca poruszonego tu przez nas zagadnienia, oczywiście tylko w ujęciu szkicowym, chcemy podkreślić, że chociaż odgłos żądań bulli Sykstusa V wśród episkopatu polskiego nie objawił się odrazu w formie ich realizacji, to jest podróży osobistej lub przez zastępców do Rzymu, to jednakże wśród tych wybitnych przedstawicieli episkopatu polskiego, o których wspomina Solikowski, oddźwięk żądań bulli Sykstusowej musiał być silny i że pragnęli oni z obowiązku tego, skoro okoliczności na to im pozwolą, najrychlej się wywiązać. Nie wiemy, a przeto nie możemy tu podać, jak wywiązał się z obowiązku tego, na przykład, arcybiskup Solikowski. Zato znany nam jest piękny dowód wywiązania się w tym względzie przez pokrewnego duchem Solikowskiemu jednego z najwybitniejszych biskupów polskich tego okresu, t. j. Hieronima Roz-

⁵⁶) Por. powyżej, str. 303—305.

⁵⁷) Myszkowski oficjalnie, jak to widać chociażby z listu jego do Sykstusa V, udawał względem Stolicy Apostolskiej wielkie uszanowanie i pokorę, lecz czynił to jak powiada Nuncjusz Caligari z wyrachowania i dla pozorów, aby nie być pozbawionym biskupstwa — w gruncie bowiem rzeczy nic sobie z poleceń Stolicy Apostolskiej nie robił, otrzymywane listy z Rzymu zaraz palił. „Tiene gli heretici in casa, et gli da beneficii et honori; non si confessa mai, se ben celebra; alle volte bruscia tutte le lettere di S. S-ta, che gli capitano alle mani; et in somma non ha altro di cattolico, che l'apparenza che ritiene, con paura di essere privato del vescovato“. Por. „Monum. Pol. Vat.“, dz. cyt. nr. 226, s. 425 i inne numery pod nazwiskiem Myszkowskiego a także ks. L. Łęto w s k i, Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich, Kraków 1852, t. II, s. 139—144 i ks. M. M o r a w s k i, Stan Kościoła i duchowieństwa w Polsce (1578—1589). Kron. diec. Kujaw. kalisk. 1926, nr. 10 s. 301-306.

rażewskiego, biskupa włocławskiego⁵⁸). Otóż ten prawdziwy biskup reformator⁵⁹), jak nazywa go ks. rektor Fijałek, przeorawszy rozległą diecezję swoją parokrotnymi synodami i wizytacjami, osobiście i przez zastępców swoich przeprowadzonymi mógł rzeczywiście z obowiązku wynikającego z bulli Sykstusa V doskonale się wywiązać. I rzeczywiście w 1592 roku sam zajęty pracami reformacyjnymi, a szczególnie reformą klasztoru w swojej diecezji⁶⁰) wysłał w zastępstwie swoim do Rzymu archidiacona pomorskiego Franciszka Łaskiego⁶¹). Jak świadczy list kardynała Hieronima Mattheiusa do biskupa Rozrażewskiego z dn. 26 czerwca 1592 roku⁶²) papież Klemens VIII aczkolwiek czas wizytacji naznaczony Konstytucją Sykstusa V-go już się skończył, to jednakże posła biskupiego wymienionego wyżej Franciszka Łaskiego łaskawie przyjął, abszolucji od cenzur biskupowi udzielił i Jego Świątobliwość sam imieniem biskupa za pierwsze czterolecie *limina apostolorum* zwizytował⁶³). Sprawozdanie zaś o stanie diecezji przesłane przez Papieża kongregacji kardynałów do rozpatrzenia przyjęte zostało przez nich

⁵⁸) Niebawem przy innej sposobności podamy bliższą charakterystykę tego naprawdę najwybitniejszego współcześnie biskupa, tutaj tylko zaznaczyć chcemy, że zawdzięcza mu wiele Kościół i Ojczyzna, a zwłaszcza stare polskie pomorskie ziemie, które wprowadzając zpowrotem do katolicyzmu, przywracał je jednocześnie do Polski. Porównaj tymczasem J. M. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej...* Kraków 1819—52, t. IV, s. 254—292 i ks. S. Chodyński, *Encyklopedia Kościelna Nowodworskiego*, Warszawa 1899, t. XXIII, s. 514—524 i ks. F. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*, Piekary 1850, s. 424—430. Ze starszych autorów ks. S. Damałowicz, *Vitae Vladislaviensium Episcoporum*, A. D. M. D. C. XLII, s. 411—422.

⁵⁹) Por. ks. dr. J. Fijałek, *Statuty Kapituły katedralnej włocławskiej*, Kraków 1916, s. CXXXV.

⁶⁰) Biskup Rozrażewski przeprowadzając reformę klasztorów w swojej diecezji, dużo miał kłopotów w tym czasie szczególnie z klasztorami cysterskimi — Oliwą i Pelplinem. Mimo tych trudności biskup Rozrażewski reformę tę przeprowadził. Pracę reformacyjną biskupa Rozrażewskiego w klasztorach wspomnianych omówimy na innym miejscu. Por. ks. P. Czaplowski, *Biskupa Rozrażewskiego reforma wiejskich klasztorów pomorskich*, *Miesięcznik diecezji Chełmińskiej, Pelplin* 1932, nr. 12, s. 757—766.

⁶¹) Por. dodatek nr. 4.

⁶²) Por., j. w.

⁶³) Por., j. w.

z wielkiem uznaniem jako dowód istotnej pracy pasterskiej biskupa⁶⁴). Co się tyczy następnie instrukcyj, jakie w liście powyższym kardynał Mattheius biskupowi Rozrażewskiemu odnośnie do jego dalszej działalności podał to rzeczywiście, jak dowodzą wymownie fakty prac tego niestrudzonego w gorliwości biskupa, najściślej on do nich się stosował. W 1594 roku wysłał Rozrażewski Papieżowi sporządzony na podstawie dokonanej wizytacji bardzo dokładny opis całej diecezji, przedstawiając w nim zgodnie z prawdą wszystko co dotyczyło stanu kościołów, dyscypliny i moralności duchowieństwa świeckiego, zakonnego i ludu⁶⁵). W 1600 zaś roku gorliwy ten pasterz być może, czyniąc zadość życzeniu, wyrażonemu w liście kardynała Hieronima, aby osobiście obowiązek wizytacji „liminum apostolorum“ spełnił, udał się do Rzymu i tam właśnie życie zakończył.

U W A G A.

Ponieważ zagadnienie wyżej omówione w literaturze naszej historycznej nie zostało jeszcze poruszone, przeto dla bliższego zapoznania się z zagadnieniem tem postanowiliśmy w dodatku podać w całości 1-o bullę Sykstusa V, która nie we wszystkich bullarjuszach jest drukowana, a nam znana z pięknej kopji, zachowanej w aktach biskupów poznańskich, 2-o, list biskupa Myszkowskiego, drukowany przez A. Theinera, 3-o, list biskupów niedrukowany, a znajdujący się w archiwum Radziwiłłów w Warszawie, i 4-o, list kardynała Hieronima Mattheiusa do biskupa Hieronima Rozrażewskiego, drukowany w mało znanem zresztą wydawnictwie w Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis.

⁶⁴) Por., j. w.

⁶⁵) Visitationis dioecesis Wladislaviensis — Compendium — in Urbem missum anno dni MDXCIV, tertio non. Martias, vel die quinta ejusdem mensis. Reverendissimus in Christo Pater Dnus Hieronymus Episcopus Wladislaviensis etc., certior non ita quidem ab Ill. Nuncio factus, S. D. Nostro placere, ut omnes Episcopi Poloniae suis diligenter inspectis Dioecesebus earundem inspectionum seu visitationum aliquod Suae Sanctitati specimem exhiberent, ipse suo nolens hac in re deesse muneri, hanc ad maiorem Dei gloriam, qualitercunque pro viribus absolutam, et in Compendium breve contractam visitationem Suae Sanctitati cum ea qua decet animi sui erga Sanctam Sedem Apostolicam observantissimi declaratione et subiectione, transmittit. (Por. Monumenta historica dioecesis Wladislaviensis, Wladislaviae 1887, t. VII, str. 5—63).

DODATEK Nr. I.

De visitandis liminibus SS. Apostolorum. P. P.

Reverendissimus in Christo pater et Dominus Dominus Lucas a Koscielcz Dei gartia Episcopus Posnaniensis, postquam literas infrascriptae Bullae S. D. N. Sixti Papae, eius nominis Quinti, per Illustratum et Reverendum, Dominum Dominum Hieronimum Bovium, eadem gratia Episcopum Camerinensem, eiusdem S. D. N. et Sanctae Sedis Apostolicae in Regno Poloniae nuncium, suis privatis literis Varsoviae inclusis percepit ut facilius earum copiam habere possit, et sit nota intimationis earundem literarum easdem ad Acta praesentia inscribendum mandavit et decrevit. Anno eodem 1586. Die quinta mensis martii. Quarum tenor talis ut sequitur est de verbo ad verbum.

SANCTISS. D. N. D.

SIXTI PAPAE QUINTI LITERAE DE VISITANDIS LIMINIBUS APOSTOLORUM.

SIXTUS EPISCOPUS SERVUS SERVORUM DEI

ad perpetuam rei memoriam.

Romanus Pontifex Beatissimi Petri Apostolorum Principis successor, in altissima militantis Ecclesiae specula, divina dispositione, collocatus, ex credito sibi Apostolicae servitutis offitio, omnium Ecclesiarum per universum orbem terrarum diffusae, sacro ovili concluditur, curam gerere tenetur. Huius vero tam gravis et ingentis oneris, angelicis plane humeris formidati magnitudinem, ut facilius ferre posset venerabiles fratres suos catholicos Episcopos, in partem suae sollicitudinis advocavit, qui tanquam seniores in populo Dei, pastorem sapientiae spiritum, in sua quisque pastoralis vigilia excubantes, illius supremi in terris pastoralis immensos labores sublevarent, in quo uno Deo auctore, plenitudo residet potestatis. Nimirum, ut Episcoporum opera et adiumento, ubique locorum gregis sibi commisi vultum agnosceret, et spiritualium ovium morbos intelligeret, curationesque adhiberet, atque ex sui muneris offitio, perditam requireret abiecta reduceret, confracta alligaret, infirma consolidaret, pingua et fortia custodiret, denique assiduis pastorum vocibus admonitus, de toto Ecclesiarum singularum statuum certior redderetur, ne quicquam omnino illum lateret earum rerum, quas ad Dei gloriam augendam, ad Christianam religionem propagandam, ad animarum salutem procurandam, necessariis eundem scire, atque intelligere oportet, ut omnibus cognitis et examinatis pro ea, quae sibi a Christo Domino, tributa est summa potestate, alia in Vineam Domini Sabbaoth evellat, alia plantet,

alia aedificet, alia destruat, quemadmodum ex rerum et temporum conditionem salubrius in Domino viderit expedire.

Ob quas sane causas iure optimo, et spiritus Sancti instinctum, a Sanctissimis Pontificibus praedecessoribus nostris, iam ab antiquissimis temporibus institutum est, et per multas aetates magno Ecclesiae Dei commodo observatum, ut singuli Episcopi Archiepiscopi Primates et Patriarchae, certis praescriptis temporibus per se ipsos vel per certum eorum nuntium omni occasione seposita Beatissimorum Apostolorum Petri et Pauli, qui hanc aliam urbem suo sanguine consecrarunt limina, tanquam fidei Petram. Et totius sacerdotatis unitatis fontem iure iurando se visitaturos pollicerentur; atque ita S. R. E. matris suae complexu recreati et paterno summi Pontificis colloquio roborati, ad Ecclesias suas regendas alacriores, et instructiores redirent.

Caeterum haec tam salutaris atque necessaria constitutio partim hominum negligentia partim antiqui humani generis hostis astutia, variis etiam insurgentibus temporum calamitatibus, valde refriguit, aliis alia, atque alia impedimenta praetextentibus, in grave animarum suarum periculum, et in quibus praesunt, Ecclesiarum detrimentum.

Nec vero dubitandum est, quod sine maximo animi merore commemorare non possumus perniciosissimas haereses, quibus multis iam annis hominum peccatis, ita promerentibus Ecclesia vexatur, et Christi Domini vestis dilaceratur ex eiusmodi saluberrimae visitationis intermissione partim ortas esse partim latentis progressionis magnum incrementum accepisse. Nam si celeriter in ipso nascentis mali initio, ab ipsis Episcopis pro rei gravitate ad Romanum Pontificem relatum esset sane illius providentia et auctoritate, statim venenatae stirpes ex agro Domini evulsae essent, et diabolici ignis scintillae subito oppressae, atque restinctae in tot flammis, et luctuosa incendia non erupissent. Haec atque alia gravissima incommoda cum primum ad summi Apostolatus apicem, meritis licet imparibus Deo ita volente vocati sumus, attentius considerantes, non solum ex intimis animi sensibus, indoluimus, sed statim de adhibendo remedio divina gratia adiutrice cogitare coepimus.

Urget enim nos Dei timor, et acres animo nostro stimulos dies noctesque subiicit, quemadmodum ne tremendo illius iudicio administrationis nostrae rationem reddamus. Nam si huic tanto malo, quod magis quotidie ingravescit, non occurramus, non possumus nobis ipsis non valde timere, cum crebro in mentem veniant, et quasi aures nostras personent sacrae illius voces comminationis et terroris plenae. „Filius hominis speculatorem dedi te domui Israel, et sanguinem eius de manibus tuis requiram. Et quod Petro a Domino dictum est: „Confirma fratres tuos“. Et illud Apostoli Pauli, quod tanto magis ad nos per-

tinet, quanto maiorem praeter ceteros pastoralis officii curam sortiti sumus. „Attendite vobis et universo gregi, in quo vos Spiritus Sanctus posuit Episcopos regere Ecclesiam Dei quam acquisivit sanguine suo“. Quo circa eorundem praedecessorum nostrorum vestigiis inherentes simulque modum, et temporum spatia Ecclesiarum earundem praesulibus, pro cuiusque intervallo et distantia locorum moderantes, haec perpetua Constitutione sancimus, decernimus et mandamus, ut omnes Patriarchae Primates, Archiepiscopi Episcopi per universum terrarum orbem constituti a nobis deinceps ordinandi, etiamsi Cardinalatus honore praefulgeant, antequam munus consecrationis suscipiant, seu eis consecratis Pallium de Beati Petri corpore sumptum tradatur, aut si ad aliam Ecclesiam transferantur, antequam illius regimini, et administrationi se immisceant, si quidem praesentes in Curia fuerint, in manibus S. R. E. Diaconi Cardinalis ordine prioris: si vero absentes in manibus Antistitis qui ad impendendum munus praedictum, aut ad tradendum Pallium huiusmodi a sede Apostolica delegabitur, iurent iuxta formulam in libro Cancellariae Apostolicae Quinterno appellato, nuper descriptam se Beatissimorum Apostolorum Petri et Pauli limina statutis in hac nostra Constitutione temporibus personaliter ac per se ipsos visitatores, ac nobis, et successoribus nostris pro tempore existentibus Romanis Pontificibus rationem reddituros de toto eorum pastoralis officio, deque rebus omnibus ad ipsarum quibus praesunt Ecclesiarum statum, ad Cleri et populi disciplinam, animarum denique, quae illorum fidei creditae sunt salutem quovismodo pertinentibus et vicissim mandata Apostolica humiliter recepturos et quam diligentissime executuros. Quod si legitimo impedimento detenti fuerint, iurent se praedicta omnia adimpleturos per certum nuncium ad id speciale mandatum habentem, de gremio suorum Capitulorum, aut alium in dignitate Ecclesiastica constitutum seu alias personatum habentem, aut si huiusmodi hominem Ecclesiastica dignitate et personatum praeditum non habeant, et per Diaecesanum sacerdotem; et si clero careant, omnino per aliquem alium presbiterum secularem vel regularem spectatae probitatis et religionis de supradictis omnibus plene instructum. De huiusmodi autem impedimento, docere debeant per legitimas probationes ad dictum primum Diaconum Cardinalem per supradictum Nuntium transmittendos. Qui etiam Principes temporales, si quid pro eorum pietate et erga hanc Apostolicam Sedem, observantia Romano Pontifici voluerint significare, eosdem sive Episcopos sive alios qui ab eis mittentur, fides habebunt nuncios, ac relatores quorum opera, ab eadem Sede pro illorum Dominis, Ditionibus et rebus firmandis, ac stabiliendis, et cum Dei et sanctae Religionis causa, sine qua tuto haud consistere possunt, coniungendis opportunae sincere Charitatis officia, consilia atque subsidia expectare certo

poterunt. Ad hoc autem debitum visitationis officium commode explendum supradicti omnes Patriarchae Primates Archiepiscopi Itali videlicet, vel ex Italicis Insulis unde in Italiam commodius traici potest, veluti Siculi, Sardi, Corsi et alii adiacentium Provinciarum Italiae ac etiam Dalmatiae et Graecorum quae e regione ipsis Italiae et Siciliae oris sunt tertio anno, Germani vero Galli, Hispani, Belgae, Bohemi, Ungari, Poloni, Angli, Scoti, Iberni et caeteri omnes qui in Europa sunt citra mare Germanicum et Balticum omnium Insularum Maris Mediterranei quarto anno. Et qui intra Europae fines sunt, his provinciis remotiores ac etiam Africani littoribus nostris adversi ac Insularum maris Oceani Septentrionalis et Occidentalis Europae et Africae citra continentem novi orbis tam qui nunc sunt, quam qui ad Catholicam fidem per misericordiam Dei aliquando redierint quinto anno. Asiatici vero et qui extra Asiam et in aliis novis terris Orientalibus Meridionalibus Occidentalibus et Septentrionalibus, tam in Insulis, quam in Continentibus, et denique in quibus licet mundi partibus decimo anno iter suscipiant, et Deo concedente perficiant. Idemque institutum tertio quoque, quarto quinto et decimo anno repetant et observent. Haec autem annorum spatia a tempore suscepti muneris consecrationis vel Pallii traditionis aut translationis ut praefertur incipiant. Quae ne longius differatur, volumus quod tempus qualemcunque excursum alicui ex supradictis Praesulibus, qui sive morte praeventus, sive alia quacumque de causa ob non finitum tempus ei praescriptum dicta limina non visitaverit, ita illius successori effluxisse et excuisse intelligatur. Ut termino ipso iuxta praedecessoris sui iusiurandum completo debitam tunc visitationem quam primum conficere teneatur. Hi vero a supradictis Antistitibus qui hactenus ab hac Sancta Sede ordinati sunt aut dictum Pallium, ab ea susceperunt, aut ad aliam Ecclesiam translati sunt, prout cuique distantia locorum, et temporum intervalla praescripta sunt, ad supradicta omnia observanda a die publicationis praesentis Constitutionis omnino teneantur. Iubemus igitur in virtute Sanctae Obaedientiae supradictis omnibus Antistitibus praesentibus et futuris ut visitationem praedictam sibi suisque Ecclesiis a deo utilem, ac necessariam iuxta praescriptam formulam omnino conficiant. Si vero quod absit, non egerint, eos ab ingressu Ecclesiae, ac etiam ab administratione tam spiritualium quam temporalium, nec non a perceptione fructuum suarum Ecclesiarum a Capitulis eorum omni exceptione et mora cessante, interim libere exigendorum et in opus fabricae, seu Ornamentorum Ecclesiae emptio-nem prout maior exegerit necessitas insumendorum ipso facto tam diu suspensos esse volumus, donec a contumacia resipiscentes, relaxationem suspensionis a Sede Apostolica meruerint obtinere. Non obstantibus Privilegiis, absolutionibus, Indulgentiis

et aliis Concessionibus de non visitandis liminibus eiusmodi quibuscumque Ecclesiarum Praelatis, et per quoscumque Rom. Pon. ac etiam nos, et dictam sedem ex quibus ius causis perpetuo vel ad tempus concessis extensis, et innovatis, quae omnia omnia contra praemissam cuiquam nolumus suffragari, aliisque contrariis quibuscumque.

Coeterum nos saluti et conscientiae securitati eorum Praesulum, qui ad huiusmodi visitationem obligati eam contra iusurandum huiusque distulerunt, consulere volentes, eos singulos a periurii reatu et a Canonicis Apostolicisque omnibus sententiis, quas propterea incurrerunt, auctoritate praesentium absolvimus, quos tunc pro excessu huiusmodi eleemosinam quantam et cui, vel quibus eorum Confessarius statuerit applicandam volumus erogare. Quia vero difficile nimis esset praesentes literas quocumque illis opus erit perferri. Volumus quoque et earum exemplis etiam impressis manu Notarii publici, et sigillo personae in dignitate Ecclesiastica constitutae obsignatis eadem prorsus adhibeatur fides; quae iisdem praesentibus, etiam in libro Quinterno describendis haberetur; si esset exhibitae vel ostensae.

Nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam nostrae sanctionis decreti, mandati in sessionis, absolutionis, et voluntatum infringere, vel ei ausum temerario contraire.

Signis autem hoc attentare praesumpserit, indignationem Omnipotentis Dei ac Beatorum Petri et Pauli Apostolorum eius se noverit incursurum.

Datum Romae apud sanctum Petrum Anno Incarnationis Dominicae.

15 8. Quinto 13. Calend. Ianuarii Pontificatus nostri Anno Primo.

H. Prodat.

I. Baptista Canobius.

C. Robert.

Anno a Nativitate Domini millesimo quingentesimo, octuagesimo, quinto. Indictione decima tertia, die vero vigesima Decembris. Pontificatus Sanctiss. D. N. D. Sixti Divina providentia Papae Quinti Anno Primo. Retroscriptae literae affixae et publicatae fuerunt in Valvis seu portis S. Ioannis Lateranensis, et S. Petri Principis Apostolorum de urbe, nec non Cancellariae Apostolicae, et in acie Campi Florae, et per aliquod temporis spatium dimissae, per nos Ioannem Freile, et Nicolaum Tagliellum S. D. N. Papae Corsorem.

Alex. Parabiaens. Mag. Curs.

Acta Episcopalia poznaniensia
Vol. 16, fol. 73—75 verso.

Archiwum, Biblioteka, Muzeum
Archidiecezji poznańskie.

DODATEK Nr. II.

Smo ac Bmo Patri Dno, Dno Sixto Quinto Summo et universalis Ecclesiae Catholicae Pontifici Maximo, Dno suo clementissimo.

Smo ac Bmo Pater. Post oscula beatorum pedum sanctitatis V. Meminime, cum sacros Episcopi ordines suscipere ad visitanda beatorum Petri et Pauli Apostolorum limina tertio quoque sacramento obligatum esse; cui obligationi etiamsi quam maxime vellem, satisfacere non possum. Nam cum in hoc Poloniae Regno Episcopi non solum Episcopali, verum etiam Senatorio fungantur munere, illos a Regno abesse non licet, quod si etiam liceret, tamen propter Comitata publica, quibus illi interesse iure sunt astricti, illos abesse minime rei Ecclesiasticae conduceret, idque propter hereticorum nimiam insolentiam, cum quibus in omnibus tam publicis quam privatis conventibus magnae semper nobis intercedunt de summa rerum omnium controversiae. Nam ex quo tempore christiana religio sumpsit originem, vix unquam in toto christiano orbe tot fuere, quot in hoc regno nunc sunt haeticorum sectae, et eae quidem non magis numero quam potentia horrendae, quae cum eo licentiae et audaciae progressae iam sint, nihil ut sibi licere non arbitrentur, nullamque prorsus non solum Ecclesiasticorum, verum etiam saecularium Magistratum rationem habeant, in hoc tam perturbato et misero rerum statu, quid aliud nobis faciendum est, quam hic, ubi tanti mali est incendium, perpetuum excludendum. Quapropter Sanctitati V. humillime supplico, ut me ab hac obligationis vinculo autoritate sua solvere velit: in quo Sanctitatem Vestram non solum eius causae, quam in medium attuli, verum etiam meae summae senectutis, quae mihi satis molesta est, benignum rationem habiturum esse confido. Cuius Clementiae me ecclesiamque meam supplex commendo, ac ut eam universae Ecclesiae suae diutissime servet incolumem, Deum optimum maximum rogo.

Datum Cracoviae Die X mensis martii anno Domini 1588.

Sanctitatis Vestrae

devota et humilis
creatura Petrus
Episcopus Cracoviensis.

A. Theiner, *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae Romae* 1863, t. III, pag. 26-27. nr. 29.

DODATEK Nr. III.

Archiepiscopi et Episcopi Regni Poloniae Sixto V Pontifici Maximo.

Petund relaxari edictum quod Sixtus de visitanda per Episcopos singulis quinquenniis urbe Roma promulgarat inter caeteras causas hanceam praetendendo ne dissidentes sub ipsorum absentia contra religionem catholicam quod moliant.

Cum multa a S. V. divinitus in Ecclesia catholica instituta Sanctitatis sunt tum nihil praeterquam quam quod ea vetustam visitandorum ab Episcopis apostolicorum Luminum morem lege lata revocaverit, ut et antistites jurata sua ex apostolicae sedis praescripto vota exolverent, et summus orbis universi Pastor, Pontifex Reverendissimus satis temporibus gregis sibi a Domino concrediti vultum in ipsis antistitibus contemplari consiliaque in omnes partes salubria et oportuna cum illis expedire possit; at nos quidem qui extremum Catholicae nostris tuemur fines, ut omnia Ecclesiastica statuta et dicta mere majorum nostrorum religiosissime semper et venerari et amplecti consuevimus, ita pare perfecto voluntatem ab obtemperandum huic vestrae sanctitatis edicto de visitanda singulis quinquenniis urbe Roma gessimus declarareque voluimus.

Nulli nos et in Sedem istam Sanctam et in ipsam S. V. fide pietate, studio et obsequio concedere, sed ut haec paucis attingamus, quod sicut ex veteri reipublicae nostrae forma primaria ab utroque regis latere loca tenemus ita major a nobis quam caeteris perniorque salutis et iurium nostrorum custodia requirit, eius certe visitationis tempus in eas regni nostri tempestates ex hoc edicto plerisque nostro incidit ut cogitatione ac periculo nostrique ordinis invidia et infamia insigni a stationibus istis quibus adstricti sumus descendamus. Cum enim gravissimi difficilisque belli Turcici, Tartonniique moles humeris et cervicibus nostris ingruum, cum omnia nostrorum vita, libertas et fortunae quodque sumus et primum est religio templa sacraque omnia extrema, indiscrimine vocant tum certe maxime respublica operam, praesentiam, curam, vigilantiam, atque consilia nostra exposcit ut nimirum in omnes belli eventus in omnes casus, omnes rerum occasiones intenti simus. Antequam omnes alios demum operam de qua in parte Respublica detrimentum capiat. Audeundi nobis erant crebris et lennis profectoribus singuli regni conventus quod vel a serenissimo rege vel si respublica ita postulante, Majestas istius longe abscesserit, demum Regni Primatē publici consilii praeside et moderatore saepius iudici cuique omnino debebunt nec interim liberatissimi patentium episcopatum nostrorum cura visitoque praetermittenda.

Hinc tum quaesum consideret secum ipsa S. V. sumptuum nostrorum magnitudinem quibus iam inde ab interregni initio

exhaurimur quique propter expeditiones bellicas quam ubi sacram majorem ab ordine nostro seculares requirunt in varios seminariorum subselliorum ecclesiasticorum Reipublicae nostrosque pravae usus a nobis sunt necessaria profundendi, videat eam atque eam pro sua sapientia num vires nostrae hoc tempore sufficiant, ad tantum quamque difficile iter suscipiendum in quo non minus nostrae securitati quam eam Reipublicae dignitate prospicere oporteret. Porro ecclesiasticarum nostrarum ea est ratio ut omne illorum integritatis permansionisque praesidium in nostra sit prudentia constituta.

Tuendae enim sunt ab haereticis modo eam ac multo fere magis a catholicis secularibus acris imprimis viribus vigiliisque et conciliis nostris adversus perniciosos conatus, rogationes intercessionibus nostrorum denique laterum quotiescunque res postulerit ab actu nam si experimur usu quotidiano, cum eam pacatona omnia tranquilliora habemus, haereticos adversariosque nostros. Modicam nostram absentiam in comitione quacumque sessione quasi occasiones et commoditem nostram stabiliende, haeresum disciplinae labefactandisque et evertendis iuribus nostris optare solere nunc praeturbatis rebus si non sit qui vigilet qui re eorum conatibus furorique opponat quia turres. Putabit S. V. jam ita signes sunt filii tenebrarum et occasiones maximas ex quo aut nulla impedimenta grassari, negligendas putant hactenus sane quidquid sacrosancto oleo apud nos detrimentum accepit difficilioris Reipublicae temporibus extorta est per istos verum enim ideo si omnia ingrediendi hoc in urbem iter.

Impedimenta minora essent voluntati nostrae ut sunt perfecto aetas, certi non jam quorumdam inter nos tanto labor pars est, vires et tepor; propemodum exhaustae sunt, ut diuturnis magnisque in Republica curis, laboribusque fructae ac debilita vix ut iam domi ac ne vix quidam consvetas ad curandam rempublicam inspiciendorum ciceres amplissimas cursitationes suscipere pontificiaque et senatoria munia obire queamus.

Sed cum potissimum ecclesiae nostrae firmamentum in eodem V. S. benignitate institutum sit quam nunc in relaxationis beneficio eiusdem constitutionis penarum indulto ac per illustrissimum Dominum Archiepiscopum Neapolitanum nobis per humaniter ablato honor S. V. satisfacere debitoque muneri parere coram voluerimus liberatissime declaravit.

De qua sanctitati gratias ingentes agimus supplicamus sanctitati V. ut nostri impedimentorumque nostrorum atque adeo inditi huius regni rerum catholicorum clementissima ratione habita tantisper constitutionem huius executionem adferre velit; dum gravissima ista a patria nostra pericula renovent regnumque aliquantis per nobiscum una respiret. Enitemur quidem quantum enim per aetatem valetudineque poterimus ut mumeramur quemdam in omnibus ita in hac re admodum salutari

mandatis et voluntate S. V. ne vel tantae illius in nos benignitatis ingrati vel indiligentia, patientiaque eiusdem abuti videamur: precamur tandem Deum Optimum maximum ut Sanctitatem V. demum feliciterque incolumem Ecclesiae suae clavum tenere velit nostrasque humillimas orationes et obsequia Sanctitati Vestrae comendamus. Datum Varsoviae in generalibus Regni Poloniae Comitibus. Die 12 aprilis anno 1590.

Kopja listu powyższego znajduje się w Archiwum Radziwiłłów, Księga XIII, dział II-gi, s. 346—348.

DODATEK Nr. IV.

Litterae ab Eminentissimo Card. Matthaeio ad Rsum Dnum Władysławiensem, Hieron. Rozdrażewski, de visitatione liminum Apostolorum.

Illustris et Rsmo Dne uti Frater. — R. D. Franciscus Laski Pomeraniae ecclae Archidiaconus, Amplitudinis Tuae Procurator, licet tempus de visitanda Ss. Apostolorum limina ex fel. recor. Sixti V Constitutione prefinitum, iam exactum sit, nihilominus tamen, a SSmo D. N. benignus admissus fuit. Itaque Amplitudinis Tuae nomine (cui quatenus opus sit a suspensione, irregularitate et censuris, si quas hanc ob causam incurrit, absolutionem eius Sanctitas concessit, fructusque propterea indebite perceptos liberaliter condonavit), proximis superioribus diebus ea ipsa sanctissima Ss. Apolorum limina pie ac reverenter pro primo quadriennio visitavit. Caeterum de istius ecclae statu ea retulit ad Sm. Congr. Card. Con. Trid. Interpretum, quibus a SSmo D. N. id munus demandatum est, quae eisdem Patribus fuerunt plane rata et probata Amplitudinisque Tuae pietas et pastoralis vigilantia ac sollicitudo plurimum fuit in Dno commendata. Quorum rerum testimonium voluimus Amplitudinem Tuam his Nostris litteris habere; quibus pro ea, qua Nos Xtus Dnus Noster coniunxit caritate, magnopere hortamur, ut in Apostolicae sollicitudinis consortium a Deo vocata, commisso sibi gregi assidue invigilare pergat: Supremaeque Sedis mandata ac monita, cum primum ad eam perlata erunt, non tam verbis quam re explicet, et quicquid animarum saluti prodesse intelliget, id diligenter, ut facit, exequatur. Unum vero, quod maxime pastorale eius officium adiuvari poterit, inter alia curet, ut Concilii eiusdem Decreta istic, quantum fieri potest, observentur, praesertim vero meminerit formam esse Apostolicam, ut Praesulibus dominatio interdicatur, indicatur ministratio. Subditis igitur paternam dilectionem exhibebit, nec se patietur in ministerio a quoquam superari. Seminarii pueros literis et pietate informandos, aliosque in universa sua Dioecesi doctrina christiana, quae est sa-

lutis fundamentum, instituendos curet. Cumque verbi Dei alimento fidelis populi vita sustentetur, id illi per se, vel alios cum omni caritate subministret. Multas pecuniarias locis piis assignet, ad suamque praecipuam curam pertinere arbitretur providere, ut ipsa pie, fideliter gubernentur. Pauperes in quibus sentitur persona Christi, qui cum dives esset, ut nos ditaret, inops est factus, eleemosynis iuvet, omnibusque in rebus commendatos habeat. Synodos quoque dioecesanās celebrare non intermittat. Quae de eius Amplitudinis pietate, atque in Apostolicam Sedem perspecta devotione sperantes, Omnipotentem et misericordem Deum rogamus, Illam incolumen servet, ut spatio, quod ad Sanctorum Liminum visitationem praescribitur, redeunte, hoc tam necessarium munus per se Ipsa obire possit.

Romae die XXVI Junii MDXCII.

Amplitudinis Tuae Illustris. et Rmae uti frater studiosissimus:

Hier. Card. Matthaeius.

Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis, Wladislaviae 1887, t. VII, s. 4—5.

Warszawa

Ks. Stanisław Przygodzki.

SUMMARIUM.

S. Przygodzki: Bulla Sixti Papae V „de visitandis liminibus Apostolorum“ et Poloniae episcoporum relatio ad eam.

Auctor enarrat instructionem Sixti V (1585) relate ad Visitationem liminum. Postea demonstrat causas quarum gratia Poloniae episcopi legi huic oboedire non valuerunt et quomodo Papam ab onere hoc liberari rogaverunt. Post articulum in Polono idiomate scriptum quatuor textus Latini ad instar additionis sequuntur, quorum secundus et tertius adhuc sunt inediti:

- 1) Bulla Sixti Papae V,
- 2) Epistula Rev. Dni Myszkowski episcopi Kracoviensis,
- 3) Epistula episcopatus Poloniae.
- 4) Epistula Em. Card. Mathaei ad Rsum Dnum Wladislaviensem, Hieronimum Rozrazewski.